

## **POSTAĆ: ELFABA i FIJERO**

(GDZIEŚ NA OBRZEŻACH KAMPUSU AKADEMICKIEGO, na łonie natury. ELFABA i FIJERO [który niesie klatkę z lwiątkiem] wpadają – i zatrzymują się, żeby złapać oddech.)

**ELFABA**

Ostrożnie. Nie trzęś tak tą klatką.

**FIJERO**

Nie trzęsę.

**ELFABA**

Wiesz, że nie możemy go wypuścić *byle gdzie*. Musimy znaleźć jakieś bezpieczne miejsce!

**FIJERO**

Wiem!

(pauza)

Ty myślisz, że naprawdę jestem głupi.

**ELFABA**

Nie. Nie naprawdę.

**FIJERO**

(broni się)

Dlaczego zawsze, jak się spotykamy, to musisz robić jakąś aferę.

**ELFABA**

Nie robię żadnych afer. Sama jestem... aferą.

**FIJERO**

Nie da się ukryć.

**ELFABA**

Aha... czyli twoim zdaniem powinnam się nie odzywać. Tak uważasz?

**FIJERO**

(rzeczowo)

Uważam tylko...

**ELFABA**

Uważasz, że *chcę* być taka? Że *chcę* się tak przejmować?

**FIJERO**

Chodziło mi tylko o to, że...

**ELFABA**

Myślisz, że nie wiem, o ile łatwiej bym miała w życiu, gdybym się *nie przejmowała*?

**FIJERO**

Czy ty umiesz też słuchać?

**ELFABA**

O. Przepraszam.

*(I wtedy...)*

Ale mogę powiedzieć jeszcze coś?

*(ON robi gest w rodzaju: „przecież i tak powiesz”.)*

Mogłeś się nie angażować.

**FIJERO**

Tak?

**ELFABA**

Tak, bo mimo że udajesz płytkiego egocentryka...

**FIJERO**

Przepraszam, nikogo nie udaję. Tak się składa, że jestem *dogłębnie* płytkim i *autentycznym* egocentrykiem.

**ELFABA**

*(przejrzawszy go)*

Nieprawda. Inaczej nie byłbyś taki nieszczęśliwy.

*(FIJERO jest zaskoczony. I od razu czuje się mocno zbity z tropu.)*

**FIJERO**

Dobrze. Okej! Jeśli nie chcesz mojej pomocy...

**ELFABA**

Chcę!